

niedziela, 28.03.2021

Konieczna nagość? (Mk 14,50-52) - Niedziela Palmowa, rok B (Mk 14,1 – 15,47)

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget] Nie sposób ogarnąć w jednej medytacji całość ewangelicznej narracji o Męce Jezusa. Dzisiaj słyszymy relację Marka ewangelisty, który w oczywisty sposób relacjonuje w podobny sposób co pozostali ewangeliści przebieg zdarzeń bezpośrednio poprzedzających śmierć Jezusa na krzyżu. Jest jednak w Ewangelii Markowej jeden szczegół, którego próżno szukać w innych Ewangeliach. Chodzi o dwa wersety, w których opowiada o pewnym młodzieńcu, który po pojmaniu Jezusa podążał za Nim, nawet gdy upuścili Go już wszyscy (w. 50). Ten młody chłopak opuścił Jezusa dopiero wtedy, gdy go samego chciano zatrzymać. I zaskakujący szczegół: uciekają nago, gdyż w ręku ścigających go zostało prześcieradło, w które był zawinięty (ww. 51-52). Jakie przesłanie dla nas dzisiaj może mieć ten epizod? Zwłaszcza w perspektywie naszego przeżycia tych dni Wielkiego Tygodnia. To zdarzenie trzeba nam odczytać w kontekście wcześniejszej ucieczki apostołów, którzy opuszczają Jezusa w momencie pojmania: „Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli” (w. 50). Sytuacja jest dramatyczna z kilku powodów. Po pierwsze, spełnia się zapowiedź Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „Wszyscy zwątpicie we Mnie” (14,27), na którą uczniowie, na czele z Piotrem, zareagowali zapewnieniem o wytrwaniu przy Nim, nawet za cenę śmierci (14,31). Już u samego początku męki Jezusa uczniowie zapominają o swojej obietnicy umierania z Nim, wszyscy się Go zapierają i opuszczają. Tak dokonuje się odwrócenie chwili powołania, kiedy to „opuścili” wszystko i poszli za Nim (1,18.20). Owszem, nie idą za kimś innym, chyba że za swoim strachem, który prowadzi ich do porzucenia „bycia z” Jezusem, co było pierwszym celem powołania Dwunastu (3,14). Każdy z nich zostaje sam, bez wspólnoty z Jezusem, ale też i między sobą. Spełnia się słowo proroka Zachariasza: „Uderzą pasterza i rozproszą się owce” (Za 13,7), które Jezus przypomniał, zapowiadając zwątpienie swoich uczniów (Mk 14,27). Zostaje jednak przy Jezusie, prowadzonym do pałacu arcykapłana (por. 14,53), „pewien młodzieniec odziany prześcieradłem na gołym ciele” (w. 51). Ewangelista odnotowuje, że „szedł on za” Nim. W tekście greckim pojawia się nietypowy czasownik *synakolouthēō*. Nietypowy dlatego, że spodziewalibyśmy się samego czasownika *akolouthēō*, który używany jest na określenie pójścia za Jezusem i naśladowania Go (np. 1,18; 2,14.14; 8,34). Zatem byłby to termin określający drogę ucznia Jezusa. Tymczasem tutaj do czasownika zostaje dodany przedrostek „syn”, który wskazuje nie tylko na „podążanie za”, ale jeszcze bardziej na pragnienie bliskości i bliższej więzi. Ten sam czasownik ewangelista użył w odniesieniu do trzech wybranych uczniów – Piotra, Jakuba i Jana – towarzyszących Jezusowi przy wskrzeszeniu córki Jaira (5,37). W momencie pojmania wszyscy uczniowie, także ci trzej najbliżsi, będący przy Jezusie również na górze Przemienienia (9,2) i w Ogrójcu (14,33), uciekli i opuścili Jezusa. Ich miejsce zajmuje anonimowy młodzieniec, który przegnie być przy Jezusie w chwili, gdy zaczyna się Jego męka. Nie znamy tożsamości tego młodzieńca. Jedna z tradycji widzi w nim samego Marka, syna Marii, w której domu zbierali się chrześcijanie z Jerozolimy (por. Dz 12,12-17). Tam też miała mieć miejsce Ostatnia Wieczerza. Możliwe, że młodzieniec, kładąc się spać, już po wyjściu Jezusa z uczniami do ogrodu Getsemani, usłyszał nadchodzących ludzi, by zaaresztować Jezusa. W pośpiechu okrył się tylko prześcieradłem i pobiegł do ogrodu uprzedzić Jezusa. Było już jednak za późno. On sam podążał z odległości za pojmanym Jezusem i kiedy chcieli go strażnicy pochwycić, zostawił prześcieradło i uciekł nagi. To tylko rekonstrukcja możliwego przebiegu zdarzeń. Będąc jednak w tekście greckim, możemy zwrócić uwagę na dwa szczegóły. Pierwszy dotyczy próby pojmania go przez strażników. Jest on w tym podobny do Jezusa. Odziany tylko w prześcieradło, jest tak samo jak Jezus bezbronny i odrzucający jakąkolwiek przemoc i siłę. Różni się w tym także od apostołów, z których jeden sięga po miecz w chwili pojmania Jezusa (14,47). Młodzieniec wydaje się być wręcz idealnym uczniem Jezusa, który uczestniczy w losie swego Mistrza, gdyż na pojmania Jezusa i próbę zatrzymania młodzieńca ewangelista używa tego samego czasownika *krateō* (14,46.51). Drugi szczegół jednak koryguje powyższą

myśl. Chodzi o moment ucieczki, w której młodzieniec upodabnia się do uczniów, którzy wcześniej opuścili Jezusa. Ich ucieczkę, jak i młodzieńca, ewangelista opisuje tym samym czasownikiem pheugō (14,50.52). W nim także wypełnia się zapowiedź Jezusa, że wszyscy uczniowie Go opuszczą. Jest w tej ucieczce młodzieńca jakiś wymiar paschalny, kryjący się za jego nagością i pozostawionym przez niego prześcieradłem (sidōn). Ciało ukrzyżowanego Jezusa zostanie zawinięte właśnie w „prześcieradło” (sidōn) (15,16), zaś tym, który zwiastuje orędzie o Zmartwychwstałym kobietom przybyły do grobu będzie młodzieniec odziany w „białą szatę” (16,5-6). By pójść za Jezusem, młodzieniec musi stać się „nagi”, co symbolicznie jest wyrazem jego огоłocenie się ze starego człowieka. Wchodzimy w Wielki Tydzień. Postać młodzieńca odzianego tylko w prześcieradło podpowiada nam kilka ważnych rzeczy dla owocnego przeżycia tego czasu z Jezusem. Może potrzeba nam na nowo (1) pokory w ocenie siebie, swoich możliwości, deklaracji; (2) pragnienia bliskości z Jezusem, towarzyszenia Mu w dniach Triduum również przez znalezienie czasu na adorację; (3) odrzucenie coś z tego, co stanowi o naszym „starym człowieku”, chociażby w wymiarze łagodności i cichości.

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]